

Wilkasy, 18 listopada 2024 roku

Prof. dr hab. Marcin Florian Gawrycki

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych

Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja pracy doktorskiej mgr Aleksandry Jargiełło pod tytułem

*Polityka narkotykowa Meksyku,*

przygotowanej pod kierunkiem naukowych dr hab. Katarzyny Krzywickiej,  
prof. UMCS

Biorąc po raz pierwszy do ręki recenzowaną pracę, przygotowaną przez p. mgr Aleksandrę Jargiełło, rzuciły mi w oczy się dwie kwestie: objętość dysertacji i mało konkretny tytuł. Tak obszerna praca (liczy 415 stron!) stanowiła więc wyzwanie czytelnicze, choć nie postrzegałem to jako problemu. Z drugiej strony, mało konkretny tytuł budził moje obawy, że tak szerokie ujęciu tematu spowoduje trudności w poprawnym skonstruowaniu problemu badawczego, postawienia hipotez i ich późniejszej falsyfikacji. Podczas lektury pracy doszedłem jednak do wniosku, że tytuł pracy, jak i wybór tematyki rozprawy doktorskiej został wykonany poprawnie. Z drugiej strony, koniec końców uznałem, że objętość dysertacji doktorskiej jest jej największą słabością (do czego powrócę na koniec prezentowanej recenzji).

Rozprawa doktorska została podzielona na wstęp, pięć rozdziałów i zakończenie, które kompetentnie omawiają politykę narkotykową Meksyku.

Wstęp można potraktować jako wzorcowy dla wszystkich prac doktorskich, przynajmniej wśród nauk społecznych. Autorka kompetentnie przedstawiła proces, w wyniku którego doszło do sformułowania problemu badawczego, zaprezentowała cele badawcze swojej pracy oraz skonstruowała hipotezy badawcze, główną i pomocnicze. Nie ma wątpliwości, że szczegółowy opis całego procesu badawczego umożliwi innym badaczom dokonanie własnej falsyfikacji przyjętych założeń badawczych. Uprzedzając nieco fakty, Autorka stwierdza, że nie wszystkie założenia zostały w pełni potwierdzone, co świadczy również o jej dojrzałości naukowej i zdolności do krytycznego myślenia. Na równie wysokim poziomie utrzymany jest opis metodologiczny, który – co ważne – nie jest tylko na pokaz, ale jest rzeczywiście wykorzystywany podczas pisania rozprawy. Mówiąc inaczej, Autorka unika sytuacji, częściej w pracach dyplomowych, gdzie metodologia bardziej „przeszkadza” niż pomaga w ich pisaniu. Pewien niedosyt związany ze wstępem pozostaje w związku z analizą stanu badań. Przy tak długiej pracy, w której przywołano liczne dokumenty źródłowe i opracowania naukowe, aż się prosi o bardziej krytyczną analizę, która pokazałaby zdolność Autorki do syntezy materiału badanego (w czym tkwi moim zdaniem największa słabość recenzowanej dysertacji).

Struktura pracy jest skonstruowana właściwie. Poszczególne rozdziały rozprawy doktorskiej odpowiadają sformułowanym we wstępie założeniom badawczym i logicznie po sobie następują. W związku z tym Autorka w długim, pierwszym rozdziale prezentuje ujęcia badawcze i założenia teoretyczne. Wysoko oceniam zarówno prezentację perspektywy badawczej, zaprezentowanej przez Autorkę, jak i później jej krytyczne wykorzystanie w prowadzonej analizie w dalszej części pracy. Na równie wysokim poziomie Autorka zaprezentowała teoretyczne ujęcie polityki narkotykowej, analizując definicje, podejścia i modele. Jedyne wątpliwości jakie mi się nasunęły podczas lektury tego rozdziału to bardzo szerokie podejście do definiowania narkotyków.

Choć Autorka w dalszej części pracy trzyma się węższego podejścia to tej kwestii, to w pierwszym rozdziale mam wrażenie, że pojęcie narkotyków i używek jest traktowane synonimicznie lub przynajmniej mam wątpliwości po co to zagadnienie jest tak szeroko analizowane.

W kolejnych rozdziałach Autorka skupia się już na Meksyku i jego problemowi narkotykowemu. Tak więc w drugim rozdziale przedstawia ona uwarunkowania polityki narkotykowej, później konceptualizuje i opisuje problem narkotykowy w Meksyku w ujęciu wewnętrznym, następnie przedstawia komponenty polityki narkotykowej tego państwa aż wreszcie w ostatnim rozdziale przedstawia skutki polityki narkotykowej. Całą pracę kończy Zakończenie, które raczej chyba jest Podsumowaniem. Podobnie jak to było w przypadku Wstępu – można potraktować je jako wzorcowe dla prac doktorskich. Jest to nie tylko inteligentne streszczenie własnego tekstu, ale też bardzo kompetentne podsumowanie falsyfikacji przyjętych przez Autorkę założeń badawczych.

Recenzując każdą pracę doktorską zawsze staram się podejść do niej krytycznie, wskazując jej zalety i słabości. Wśród recenzentów – co często jest piętnowane przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów – istnieje skłonność do nazbyt krytycznego podejścia do recenzowanych prac, bez wskazywania ich zbyt wielu zalet, i jednocześnie formułowania pozytywnych konkluzji. Rozprawę doktorską mgr Jargiełło trudno jest jednak krytykować. Pierwszy raz zdarzyło mi się więc recenzować pracę, która nie zbudziła moich żadnych polemicznych uwag, poza kilkoma drobnymi spostrzeżeniami. Wartym podkreślenia jest niezwykle kompetentny wywód Autorki, przywiązanie do kwestii metodologicznych czy skupienie się na wskazanym przez siebie problemie badawczym. To skłania mnie do bardzo wysokiej oceny recenzowanej pracy, na co składa się ewidentnie połączenie różnych czynników: niewątpliwie długich badań prowadzonych przez Autorkę, jej naukowej

dojrzałości, świetnego przygotowania metodologicznego oraz troskliwej i kompetentnej opiece naukowej prof. Krzywickiej.

Jedyną dostrzeżoną przeze mnie słabością recenzowanej pracy jest jej objętość. Pisząc kolokwialnie jest ona „przegadana” i w moim odczuciu nie ma żadnego uzasadnienia do tak szerokiego ujęcia analizowanego tematu. Jednym z kryterium oceny zdolności badaczki do prowadzenia samodzielnych badań naukowych jest zdolność dokonywania syntezy. Mgr Jargiełło często zagłębia się w szczegóły, które niewiele wnoszą do badanego problemu, a jedynie powodują, że ginie z oczu jego istota. Autorka ma skłonność – mam takie wrażenie – do pisania wszystkiego co wie na analizowany temat oraz uznaje wszystko za ważne, nie będąc w stanie z niczego zrezygnować. Choć w innych analizowanych przeze mnie aspektach recenzowana praca stoi na bardzo wysokim poziomie, to przed Autorką stoi jeszcze wyzwanie związane z umiejętnością dokonywania syntezy swoich badań.

Drobna uwaga dotyczy także kwestii interpunkcyjnych i stylistycznych. Choć Autorka generalnie rzecz biorąc posługuje się ładną polszczyzną, wykorzystującą naukowy aparat pojęciowy, a także unika kolokwializmów, to irytujące były błędy takie jak stosowanie podwójnych wyróżnień (na przykład pisząc: tzw. „głód”), pisanie „wg.” (zamiast „wg”) czy „tym bardziej, że” (zamiast „tym bardziej że”). Takich błędów nazbierało się całkiem sporo, na co też niewątpliwie wpłynęła objętość pracy. Prof. Marcin Kula, recenzując moją pracę magisterską, napisał wiele już lat temu, że chętnie by mnie wysłał na intensywny kurs pisania przecinków. Po lekturze pracy mgr Jargiełło nie mam wątpliwości, że powinna ona do mnie w tym względzie dołączyć.

W rozprawie doktorskiej jest 907 przypisów, co świadczy o bogatym aparacie naukowym Autorki i zdolności jego wykorzystania. Ponownie, choć przypisy są generalnie rzecz biorąc poprawnie skonstruowane, to nieraz mgr Jargiełło gubi się w gąszczu przywołań, które sama stworzyła. Jako przykład

obrazujący tę kwestię może posłużyć przywołanie prac K. Krajewskiego (przypisy 55, 57, 58 w porównaniu do 102 i 103).

Zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz dowodzić ogólnej wiedzy teoretycznej doktorantki i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W moim odczuciu recenzowana praca spełnia wszystkie kryteria właściwe dla rozpraw doktorskich, co uzasadnia postawienie wniosku o przyjęcie rozprawy doktorskiej, dopuszczenie jej do publicznej obrony i kontynuowanie czynności w ramach przewodu doktorskiego Pani mgr Aleksandry Jargiełło.

Prof. dr hab. Marcin Florian Gawrycki

